

„Jak tu ciemno, jak tu ciemno...” – recenzja serialu „Kruk. Szepty słycać po zmroku”

Polskie seriale stacji Canal+ i HBO od kilku lat biją rekordy popularności. Każdego roku produkują one nowe, ciekawe i dobrze zrobione historie. Po zeszłorocznym drugim sezonie „Belfra” Canal+ zamówił serial „Kruk. Szepty słycać po zmroku”.

Tytułowym bohaterem tej mrocznej historii jest Adam Kruk (Michał Żurawski), łódzki inspektor. Zostaje on przeniesiony na Podlasie, do Białegostoku, gdzie jako dziecko wychowywał się w ośrodku opiekuńczym. Są to dla niego ciężkie chwile, pamięta swój pobyt tam i wizyty tajemniczych mężczyzn. W tym samym czasie zostaje porwany chłopiec, wnuk miejscowego biznesmena. Kruk włącza się w jego poszukiwania, odkrywając przy tym, kto tak naprawdę stał za tym, co przeżył w dzieciństwie.



Autor scenariusza Jakub Korolczuk sprawił, że w serialu nic nie jest do końca jasne. Idealnie zbudował psychologiczny portret Kruka. Zamieszanie wprowadza jego przyjaźń ze Sławkiem, również wychowankiem białostockiego domu dziecka.

Na uwagę zasługują również postacie drugoplanowe – młoda, zaangażowana w śledztwo Kasia, grupa nacjonalistów czy policjanci nie do końca przestrzegający prawa. Moje serce podbiła natomiast starsza pani, dobry duch tego serialu, babcia Kasi – Szeptucha (Zofia Plewińska).



W serialu ogromnie poruszyła mnie muzyka, szczególnie „Kołysanka Kruka” w wykonaniu zespołu Południce. Niestety, jak zwykle w polskich produkcjach, były momenty, gdzie nie słyszałem wypowiedzi bohaterów. W odbiorze historii pomagają piękne zdjęcia podlaskich pól i lasów stworzonych przez Witolda Płóciennika i Jana Holoubeka. Serial zawiera w sobie coś mistycznego, moim zdaniem jego klimat jest nie do podrobienia.

„Kruk” wywarł na mnie bardzo dobre wrażenie. W tej historii wszystko do siebie pasuje. Po seansie jednego odcinka od razu pragnąłem więcej. Finał na pewno dostarczył mi dużej dawki emocji, ale przestępca był dla mnie zbyt oczywisty. Liczyłem na blowmind, nie dostałem go. Serial nie dostał na razie zamówienia na drugi sezon, mam nadzieję, że do niego nie dojdzie. Historia jest już całkowicie zamknięta, a Canal+ powinno stworzyć nowe widowisko na miarę tej.

Serial legalnie dostępny jest na platformie player.pl.

Szymon Kowalski

